

# Marian Cieślak

---

## "Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym", Jerzy Bafia, Warszawa 1964 : [recenzja]

---

Palestra 8/9(81), 61-63

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mi w art. 20—23 ustawy o ustroju adwokatury i w § 20—26 rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1963 r. w sprawie zespołów adwokackich (Dz. U. Nr 1, poz. 4).

Adwokat prowadzący taką sprawę nie jest i nie może być zrównany w prawach z radcą prawnym tej jednostki; przeciwnie, ta jednostka gospodarki społecznej powinna być zrównana w prawach i obowiązkach z klientem zespołu, obsługiwanym w sposób należyty, zgodnie z wymaganiami zasad etyki adwokackiej i znajomością przepisów prawa.

Jednostka gospodarki społecznej, jako klient zespołu, ponosi wszelkie koszty prowadzenia sprawy, chyba że na podstawie wyraźnego przepisu prawa została od nich zwolniona.

Zwolnienie takie wyraźnie istnieje w sprawie opłat skarbowych od pełnomocnictwa. Mianowicie zarządzenie Ministra Finansów z dn. 6 marca 1959 r. o zmianie zarządzenia z dnia 26 czerwca 1958 r. w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia od opłaty skarbowej niektórych grup osób lub niektórych podmiotów tej opłaty (Monitor Polski Nr 24, poz. 109) nadaje nowe brzmienie § 5 zarządzenia z dnia 26 czerwca 1958 r., zwalniając od opłaty skarbowej pełnomocnictwa wystawiane przez jednostki budżetowe, podmioty gospodarki społecznej oraz organizacje polityczne, społeczne i zawodowe.

Wynika stąd, że również pełnomocnictwa wystawiane przez jednostki gospodarki społecznej dla adwokata-członka zespołu nie podlegają opłacie skarbowej.

adw. W. Dąbrowski

## **RECENZJE**

MARIAN CIEŚLAK

J. Bafia: *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym*, „Wydawnictwo Prawnicze”, Warszawa 1964 r., s. 252.

I. Wymieniona w tytule praca jest rozprawą habilitacyjną. Jej temat tylko na pierwszy rzut oka mógłby się wydać mało istotny. W gruncie rzeczy, w ujęciu zaprezentowanym przez autora, dotyka on węzłowych problemów związanych z dynamiką poznania procesowego i z granicami, jakie rezultatem tego poznania zakreśla prawo z punktu widzenia gwarancji interesów uczestników procesu. W ramach przyjętej przez autora koncepcji pracy niepodobna było zwłaszcza uniknąć zajęcia się zagadnieniem tzw. identyczności czynu, które, niezależnie od swojej doniosłości praktycznej, stanowi jeden z najtrudniejszych problemów w nauce procesu karnego. Inna rzecz, że w takim ujęciu praca zawiera znacznie więcej, aniżeli sugeruje to niezupełnie adekwatny tytuł. Nie ulega jednak wątpliwości, że wybrany temat uzasadnia w pełni poważny wysiłek teoretyczny podjęty przez autora.

Recenzowana rozprawa jest bowiem dziełem wielkiego trudu myślowego. Autor wyczerpał w zasadzie dostępną mu literaturę przedmiotu, sięgnął do systemów

obcych i zanalizował temat wszechstronnie, uwzględniając wszystkie jego istotne aspekty oraz problemy związkowe. Autor idzie niekiedy pod tym względem nawet za daleko, wciągając w obręb rozważań zagadnienia, które luźno tylko wiążą się z tematem i mogłyby być bez szkody wyeliminowane z pracy.

## II. A oto w najgrubszych rysach konstrukcja pracy.

W rozdziale I daje autor (niestety, w formie nie dość zwięzłej i nie zawsze precyzyjnej) niezbędne wyjaśnienia związane z tematem pracy, z pojęciem kwalifikacji prawnej, z jej znaczeniem w procesie karnym i z praktyczną nieuchronnością jej zmian w toku procesu. Dość obszerne, a może nawet zbyt obszerne rozdziały II i III przedstawiają dotychczasowe poglądy na te zagadnienia w literaturze obcej i polskiej. Rozdział IV traktuje bliżej o pojęciu kwalifikacji prawnej i o przyczynach jej zmiany, a rozdziały V i VI o tzw. zagadnieniu tożsamości czynu, które autor ujmuje jako problem tożsamości przedmiotu procesu. Kolejny rozdział VII wydaje się raczej niepotrzebny. Mowa w nim bowiem o zagadnieniach: jedności prawnej czynu oraz zbiegu przepisów ustawy. Problemy te łączą się tylko luźno z tematem, a omawianie zbiegu przepisów ustawy przyczynia się, moim zdaniem, tylko do zaciemnienia obrazu. Wreszcie w rozdziałach VIII — X przedstawia autor ciekawą problematykę procesową związaną ze zmianą kwalifikacji prawnej w poszczególnych etapach procesu.

III. O wartości recenzowanej pracy decydują, jak się wydaje, przede wszystkim następujące momenty:

1) zwrócenie uwagi na złożoność tego zjawiska, które określa się w terminologii procesowej mianem „kwalifikacji prawnej”; wyjaśnienie stosunku tego pojęcia do pojęcia „stosowania prawa”; ukazanie (choć może w obrazie niepełnym) tych trudności i wątpliwości, jakie powstają w związku z pytaniem, która z dwóch porównywanych kwalifikacji jest surowsza; oryginalne, choć czasem dyskusyjne próby ustalenia kryteriów dla rozwiązywania tych trudności;

2) wykrycie tych relacji i tych punktów widzenia, pod którymi interesuje w procesie zmiana kwalifikacji prawnej czynu;

3) próba ustalenia kryteriów tożsamości czynu z punktu widzenia znamion przestępstwa;

4) ciekawa i wartościowa analiza zagadnień procesowych związanych ze zmianą kwalifikacji czynu na tle poszczególnych etapów procesu (rozdziały VIII, IX, X); na uwagę zasługują zwłaszcza rozważania autora dotyczące tego zagadnienia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (rozdz. IX).

W wymienionych punktach praca z całą pewnością posuwa naprzód naszą wiedzę karno-procesową. Nie wynika stąd jednak, by nie nasuwała ona żadnych uwag krytycznych. Oto niektóre z nich.

IV. Autor nie uwydatnił dostatecznie podstawowego rozróżnienia, jakie nasuwa się nieodparcie przy analizie zmiany kwalifikacji prawnej, a mianowicie: a) zmiany kwalifikacji *sensu stricto* (gdy zmienia się tylko pogląd organów procesowych co do oceny prawnej — przy nie zmienionych ustaleniach faktycznych) oraz b) konsekwentnej (następczej) zmiany kwalifikacji prawnej (gdy zmianie podlegają ustalenia faktyczne, których konieczną konsekwencją jest zmiana oceny prawnej w stosunku do poprzednio przyjętej). To zasadnicze rozróżnienie, o podstawowym znaczeniu dla ustawienia całej problematyki, zostaje zauważone przez autora dopiero w końcowym rozdziale X i wspomniane właściwie dość mimochodem na str. 215—216 (autor mówi tu o „pierwotnym” i „wtórnym” charakterze zmiany kwalifikacji).

Z tym łączy się inna sprawa. W pracy nie znajdujemy wyraźnej odpowiedzi na pytanie, co jest — wedle założeń autora — przedmiotem kwalifikacji prawnej: konkretny, rzeczywisty czyn czy też jego procesowe odbicie w postaci odpowiednich ustaleń faktycznych? I dalej: czy mówiąc o tak zwanej „tożsamości czynu”, porównujemy dwa różne czyny, czy też może dwa różne opisy jednego i tego samego czynu, opisy w postaci dwóch różnych ustaleń procesowych? Postawienie w tych punktach przysłowiowej „kropki nad i” uczyniłoby wywody autora bardziej komunikatywnymi i przyczyniłoby się do większej jasności w obrazie tej niełatwej problematyki. Jasności tej nie wprowadza natomiast cytowanie takich sformułowań, jak „czyn w znaczeniu procesowym jest myślowym odtworzeniem rzeczywistego zdarzenia (...)” (str. 105), ani stwierdzenia w rodzaju np.: „(...) fakt główny występuje w procesie jako pomyślany i rozpatrywany, a nie tylko formalnie opisany fragment rzeczywistości dotyczący czynu przestępnego człowieka” (str. 126) itp., ani też wyrażane (str. 96) wątpliwości co do tego, że w procesie chodzi zawsze o poznanie tego samego czynu jako fragmentu rzeczywistości.

V. Za słuszne uznać należy stanowisko autora, w myśl którego teza, że tożsamość czynu zachodzi wtedy, gdy mamy do czynienia z tym samym zdarzeniem faktycznym, niewiele wyjaśnia, gdyż oznacza właściwie podstawienie, na miejsce jednej niewiadomej, innej niewiadomej (str. 55—56, 98 i n.). Wątpliwe jest natomiast, czy za jakikolwiek postęp uznać można proponowane przez autora skupienie uwagi na pojęciu „faktu głównego”. To przecież też pewna niewiadoma, w dodatku zamącona przez niejednorodność określeń spotykanych w literaturze. W szczególności należy zwrócić uwagę na pewną dwuznaczność tej nazwy: niekiedy używa się jej na oznaczanie ostatecznego celu konkretnego dowodzenia w procesie (główny przedmiot dowodu) i w tym znaczeniu przeciwstawia się „fakt główny” „faktowi dowodowemu” (czy „pośredniemu”), czyli tzw. „poszlacie” (w tym znaczeniu nazwa ta występuje w cytowanej przez autora mojej pracy), kiedy indziej zaś, jeżeli odrzucimy otoczkę mętnych sformułowań — nazwa ta oznacza po prostu zarzucone oskarżonemu przestępstwo (por. poglądy cytowane przez autora na str. 123 i 124). Okazuje się, że przez pojęcie tak rozumianego „faktu głównego” wracamy dokładnie tam, skądśmy wyszli, tzn. do pojęcia czynu przestępnego. Oczywiście trudno odmówić racji autorowi, jeśli w swych poszukiwaniach za kryteriami „tożsamości czynu” bierze dalej za punkt wyjścia ustawowe znamiona przestępstwa (rozdział VI). Wydaje się jednak, że aby dojść do tego punktu, nie potrzeba błędzić po grzędzawisku zagmatwań związanych z rozumieniem „faktu głównego”.

VI. W tej celowej próbie ustalenia kryteriów „identyczności czynu” na podstawie znamion przestępstwa budzi jednak wątpliwości kierunek tych poszukiwań. Autor bowiem stara się wykryć te elementy, których istnienie byłoby warunkiem wystarczającym do przyjęcia identyczności czynu. Nic dziwnego, że autor właściwie takich elementów nie znajduje, a rezultaty jego badań w tym zakresie są bardzo skromne (patrz wnioski na str. 149—150). Tymczasem, jak się wydaje, istnieją szanse uzyskania pomyślnych wyników w tej materii od strony negatywnej, tzn. szanse określenia takich istotnych różnic, które wyłączają przyjęcie identyczności, a więc szanse ustalenia warunków niezbędnych (choć niewystarczających) do przyjęcia identyczności.

VII. Niewątpliwie trafna jest myśl autora, że zagadnienie identyczności czynu jest zagadnieniem identyczności przedmiotu procesu. Jeśli bowiem przyjmujemy,